



krótko

PKP – zawrót głowy

Od 1 czerwca kolej je wprowadzenie nowego rozkładu jazdy. Wszyscy, którzy planują wakacyjne podróże pociągami, powinni przygotować się na spore utrudnienia. Przedstawiciele PKP zmiany motywują pracami modernizacyjnymi, jakie będą przeprowadzane na torowiskach w całej Polsce. Dodatkowo deklarują, że rozkłady będą na bieżąco modyfikowane, w zależności od potrzeb i postępu prac. W Katowicach problemy i zamieszanie dla podróżnych nie są nowością – skutecznie hartuje ich remont dworca prowadzony od kilku miesięcy.

Koncert inaugurujący Metropolitalne Święto Rodziny

Śpiewający początek

Całe rodziny przybyły do Zabrza, bo wiedzą, że **ich życie jest piękne.**

Cieszę się ogromnie, że w to święto angażuje się tylu ludzi – mówił abp Damian Zimoń, otwierając w Domu Muzyki i Tańca (DMiT) w Zabrzu Metropolitalne Święto Rodziny (MŚR) pod hasłem „Piękno życia rodzinnego”. Rodziny z dziećmi jak zwykle dopisały i wypełniły widownię DMiT.

Koncert Natalii Kukulskiej i Zespołu Tanecznego „MAK” zainaugurował 21 maja czwartą edycję Metropolitalnego Święta Rodziny. – Wydawałoby się, że już nie można więcej z siebie dać i nic więcej nie można wymyślić. Obserwując propozycje, które w tym roku znalazły się na plakacie, widzimy, że tych pomysłów jest jednak coraz więcej – mówiła podczas uroczystości Małgorzata Mańka-Szulik, prezydent Zabrza, która przy wsparciu śp. Krystyny Bochenek zainicjowała MŚR. Wystawę fotograficzną poświęconą



Natalia Kukulska zaśpiewała utwory z ostatniej płyty „CoMix”

tragicznie zmarłej pod Smoleńskiem wicemarszałek senatu przygotowano w foyer DMiT.

Na inauguracyjny wieczór przygotowano też niespodzianki. Anna Komorowska podarowała pióro z podpisem i dedykacją. Otrzymała je Małgorzata Makowska, kierownik Zespołu Tanecznego „MAK”, który działa w Młodzieżowym Domu Kul-

tury w Zabrzu-Mikulczycach i jest laureatem wielu przeglądów i festiwali. Z kolei Małgorzata Handzlik, posłanka do Parlamentu Europejskiego, przekazała pięć zaproszeń do Brukseli dla zwycięzców konkursów, które odbędą się w ramach MŚR. Pełny jego program dostępny jest na www.swietorodziny.pl.

Klaudia Cwofek

Las na Mariackiej



KATOWICE, 18 MAJA. Zielone puzzle na szarej płycie katowickiego deptaka. Układanka zawiera 100 kawałków o wymiarach 50 x 50 cm

Ekologiczna edukacja dzieci może przybierać różne formy. Fundacja Ekologiczna Arka we współpracy z Lasami Państwowymi zorganizowała dla przedszkolaków happening „Leśne puzzle”. Maluchy pod okiem opiekunów z Przedszkola nr 67 złożyły na katowickim deptaku ogromną układankę. Gotowy obrazek, o wymiarach 5 x 5 m, przedstawiał kolaż ze scenkami promującymi Międzynarodowy Rok Lasu, przebiegający pod hasłem „Lasy dla ludzi”. Rodzinna wycieczka do lasu, wesołe iskiereki w kominku czy koszyk z grzybami. Nic tak nie przemawia do wyobraźni dzieci jak obrazki – uważa Grzegorz Skurczak, inż. nadzoru z Nadleśnictwa Katowice. Po inauguracji układanki w Katowicach leśne puzzle wyruszyły w trasę po całej Polsce.

Dwie dekady służby



Zainteresowani mogli zobaczyć specjalistyczny sprzęt, broń i środki transportu, wykorzystywane w służbie przez funkcjonariuszy Straży Granicznej

KATOWICE. Uroczysty apel z okazji 20. rocznicy powstania Straży Granicznej (SG) i utworzenia jej śląskiego oddziału miał miejsce 19 maja przy pomniku Powstańców Śląskich. Uczestniczyli w nim m.in.: Zygmunt Łukaszczyk, wojewoda śląski, Antoni Jastrzębski, wice-wojewoda opolski, śląscy funkcjonariusze SG i Kompania Reprezentacyjna z Nowego Sącza. Nie zabrakło też przedstawicieli Policji, Straży Pożarnej i organizacji kombatanckich. Podczas uroczystości wyróżnionym funkcjonariuszom SG wręczono medale, odznaczenia i akty mianowania. Śląskiemu Oddziałowi SG nadano złotą Odznakę Honorową za Zasługi dla Województwa Śląskiego, ustanowioną uchwałą Sejmiku Województwa Śląskiego. Warto podkreślić, że po wejściu Polski w strefę Schengen kontrole funkcjonariuszy Śląskiego Oddziału SG w naszym regionie przesunęły się z granicy polsko-czeskiej w głąb kraju.

Festyn u oblatów

KOSZUTKA. Katowickie Dni Mazenodowskie to święto parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa. W tym roku wydarzenie pokryło się z obchodami 150. rocznicy śmierci założyciela misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej św. Eugeniusza de Mazenod. Z tej okazji organizatorzy święta przygotowali wiele atrakcji dla ducha i ciała. W piątek 20 maja miała miejsce uroczysta Msza św. pod przewodnictwem abp. Damiana Zimonia. Sobota była dniem poświęconym duchowości św.

Eugeniusza, poznawanej poprzez jego listy, a wieczorem zaśpiewała Eleni. W niedzielę 22 maja, w ostatnim dniu parafialnych obchodów, przy słonecznej pogodzie odbył się rodzinny festyn. Występy dziecięce, konkursy, w tym z wiedzy o św. Eugeniuszu, loteria z cenną nagrodą główną (zagraniczną pielgrzymką), koncert zespołu TEA i wiele innych atrakcji dla dorosłych i dzieci towarzyszyło wszystkim bawiącym się na festynie.

pod patronatem „Gościa”



Imprezę prowadzili Samuel Felipe Rodriguez Pereira, aktor, konferansjer, i o. Błażej Mielcarek OMI

Szczyt chrześcijańskiego życia

KATOWICE. O zadaniach, jakie stoją przed członkami Kościoła, związanych z godnym i pełnym przeżywaniem liturgii dyskutowano podczas konferencji zorganizowanej na Wydziale Teologicznym UŚ. Poruszane wątki dotyczyły m.in. wychowania przygotowującego do udziału w liturgii czy zadań, jakie w związku z tym stoją przed duszpasterzami. Dyrektor Muzeum Archidiece-

zjalnego ks. dr Henryk Pyka zwrócił uwagę na problemy związane z zagadnieniem projektowania i adaptowania świątyń oraz z ich oddziaływaniem na jakość liturgii. Wśród prelegentów znaleźli się także przedstawiciele uniwersytetów z Opola, Krakowa i Rzymu. Spotkanie zorganizowano przy udziale Papieskiej Akademii Teologicznej w Watykanie.



Podczas sympozjum referaty wygłosili: (od lewej) ks. prof. dr M. Augé (Instytut S. Anselmo w Rzym), dr B. Urbanek (WTL UŚ), ks. prof. dr hab. M. Ostrowski (UP JP II)

Na zachętę



Justyna Krakowian, Martyna Stefańska, Joanna Salamon, Dominika Glombik i Bartosz Kulik – uczniowie 2. klasy III LO w Rudzie Śląskiej interesują się już ofertami wyższych uczelni

KATOWICE. Jak wygląda życie studenta? Jakiego kierunku można studiować na Wydziale Teologicznym UŚ? Co zrobić, żeby zostać przyjętym? Na te i inne pytania odpowiedzi mogli poznać uczniowie szkół ponadgimnazjalnych 18 maja podczas Dnia Otwartego Wydziału Teologicznego UŚ. Młodzież z różnych stron województwa śląskiego przyjechała, często na zaproszenie katechetów, by przekonać się, jaka jest oferta wydziału. Rozwiany został mit, że studiują na nim jedynie przyszli księża. Wszyscy goście zostali zaproszeni do udziału we Mszy św.

dziękczynnej za beatyfikację Jana Pawła II, której przewodniczył abp Damian Zimonia. Zwieńczeniem Dnia Otwartego był koncert oraz spektakl wystawiony przez studentów na placu przed wydziałem.

GOŚĆ KATOWICKI
katowice@goscniedzielnny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
TELEFON (32) 608 76 76 FAKS (32) 251 50 21
REDAGUJĄ:
ks. Roman Chromy – dyrektor oddziału,
Marta Paluch, Aleksandra Pietryga



Zofia Osada przyznaje, że w pracy ważne są dwie rzeczy: uśmiech i pokora

15 lat Stowarzyszenia Opieki Hospicyjnej i Paliatywnej w Chorzowie

Nigdy nokturnowo

Uczą się pokory codziennie. Za cel obierają tworzenie domowej atmosfery i profesjonalną pomoc. Pracownicy Hospicjum z Chorzowa chcą, by jubileusz istnienia Stowarzyszenia był pretekstem do lepszego poznania tej formy opieki.

Najważniejsze są te dni ostatnie, ziemski sąd i wasze twarze, gdzie powiodą mnie – tak w utworze „Ku nadziei” śpiewa Jakub Nawrotek. – My to nazwaliśmy piosenką hospicyjną. Jest napisana z myślą o nas, ale podpisać może się pod jej tekstem każdy – mówi Barbara Kopczyńska, prezes Stowarzyszenia Opieki Hospicyjnej i Paliatywnej „Hospicjum” w Chorzowie. Słowa napisał ks. Marek Wójcicki. – Często mówi się o tym, że choroba to stracone dni. Swoją piosenką chciałem pokazać, że to może być najważniejszy czas. Zamykający pewne sprawy, pozwalający, np. pogodzić się z kimś – mówi ks. Wójcicki.

Tekst inspirowany jest również tematem muzycznym skomponowanym wcześniej przez Michała Lakę, związanego z Kabaretem „Drzewo a gada”. Propozycja stworzenia piosenki od razu mu się spodobała. – Wcześniej wydawało mi się, że w każdym hospicjum panuje przygnębiająca atmosfera. Jest duszno od smutku – mówi Michał Laksa. – Jest zupełnie odwrotnie. Hospicjum to przede

wszystkim pomoc, profesjonalna opieka i mimo wszystko radość. Mam nadzieję, że także dzięki naszej inicjatywie uda się rozwiać mity – dodaje.

Bo jak przyznają hospicyjni opiekunowie, wiele się tutaj można nauczyć. Przede wszystkim pokory, która zmienia optykę patrzenia na życie. – Mam zły dzień. Rozglądam się, widzę uśmiechy moich podopiecznych. I jest lepiej, bo skoro oni mogą się uśmiechać, to ja też – mówi Zofia Osada, pielęgniarka, która z hospicjum związana jest od samego początku.

– Staramy się nie przeżywać wszystkiego nokturnowo. Mimo cierpienia znajdować w codzienności radość – mówi prezes hospicjum.

Płyta „Ku nadziei” została wydana jako cegiełka z okazji 15-lecia Stowarzyszenia Opieki Hospicyjnej i Paliatywnej „Hospicjum” w Chorzowie. Dochód z jej sprzedaży przeznaczony zostanie na planowaną rozbudowę budynku. Dzięki niej powstanie poradnia opieki paliatywnej.

Marta Paluch

Nabór do katowickiego seminarium
Odpowiedź na powołanie

Wyższe Śląskie Seminarium Duchowne (WŚSD) w Katowicach przyjmuje zgłoszenia kandydatów na I rok studiów filozoficzno-teologicznych w roku akademickim 2011/2012.

Jak zaznacza ks. dr Jerzy Pałiński, rektor WŚSD, nie ma modelowego wzoru kandydata do seminarium. – Nie szukamy ideałów, ale ludzi o otwartym sercu. Seminarium to czas formacji, zarówno intelektualnej, jak i duchowej. Czekamy na ludzi młodych, pobożnych, zaangażowanych, którzy chcą się oddać Bogu – mówi.

Mężczyźni, którzy pragną poświęcić się służbie Bożej w kapłaństwie, powinni złożyć w sekretariacie seminarium następujące dokumenty:

- prośbę o przyjęcie i życiorys (rękopis),

- świadectwa urodzenia i chrztu,
- maturzyści z lat ubiegłych: świadectwo dojrzałości (odpis lub kserokopia); maturzyści tegorocznici: świadectwo ukończenia szkoły średniej (odpis lub kserokopia),
- świadectwo moralności wydane przez księdza proboszcza i księdza katechetę,
- świadectwo zdrowia od lekarza internisty, laryngologa i rtg. płuc,
- 2 fotografie.

Dokumenty należy składać od 16 maja do 28 czerwca 2011 r. od 9.00 do 13.00 i od 14.00 do 16.00. Alumni Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego studiują teologię pastoralną na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. W związku z tym kandydaci po zgłoszeniu się do seminarium są zobowiązani do podjęcia starań o przyjęcie na Wydział Teologiczny UŚ.

mp

PODZIĘKOWANIE

W czasie zapłonu metanu w kopalni „Krupiński” w Suszcu, niosąc pomoc poszkodowanym, zginął górnik ratownik

śt.p.

Piotr Kędzior

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
KS. ABP. DAMIANOWI ZIMONIOWI
ZA PRZEŚLANE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA I PAMIĘĆ MODLITEWNĄ,
KS. DZIEK. STEFANOWI SPROTOWI
ZA PRZEWODNICZENIE LITURGII POGRZEBOWEJ
ORAZ KS. DR. KRZYSZTOFOWI SOŚNIE
ZA WYĞŁOSZONĄ HOMILIĘ;
NAJBLIŻSZEJ RODZINIE, KREWNYM, ZNAJOMYM I SĄSIADOM,
DELEGACJI JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁKI WĘGLOWEJ
I DYREKCJI KOPALNI „KRUPIŃSKI”,
WSZYSTKIM GÓRNIKOM I RATOWNIKOM,
POCZTOM SZTANDAROWYM I ORKIESTRZE,
LICZNYM DELEGACJOM I WSZYSTKIM,
KTÓRZY UCZESTNICZYLI W POGRZEBIE

składa

żona Celina z dziećmi i rodziną

REKONSTRUKCJA TZW. BITWY OLZAŃSKIEJ.

O świcie 23 maja 1921 r. Niemcy przerwali linie powstańcze pod Olzą i Bukowem nad rzeką Odrą. Naprzeciw uzbrojonego pociągu sił niemieckich stanęła „pancerka”, wykonana naprędce przez powstańców i górników kopalni „Anna” w Pszowie.

Walka była krwawa



Przeprowadzony z wielką determinacją kontratak zakończył się pełnym zwycięstwem sił powstańczych

tekst i zdjęcia

ks. ROMAN CHROMY

rchromy@goscniedzielnym.pl

Dla uczczenia 90. rocznicy wybuchu III Powstania Śląskiego ostrą wymianę ognia pomiędzy powstańcami a żołnierzami niemieckimi można było obserwować na starej stacji kolejowej w Lubomi – Tajchowie. W odtworzeniu części historycznych wydarzeń znad Odry brały udział grupy rekonstrukcyjne „Powstaniec Śląski” z Wodzisławia Śl. i „Berliner Mauer” z Mikołowa. Nie wszystko udało dopiąć się na ostatni guzik – mówi Marek Jakubiak, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Lubomi, pomysłodawca pierwszej plenerowej inscenizacji największego na ziemi wodzisławskiej starcia zbrojnego podczas III Powstania Śląskiego. – Dziewięćdziesiąt lat temu walki toczyły się przy mostach – drogowym i kolejowym – w Olzie, wzdłuż wałów rzeki Odry. Niestety, ze względów technicznych, inscenizację przeniesi-

śmy do Lubomi – dodaje. Jakubiak uważa, że dla wielu mieszkańców okolicznych terenów, nierzadko pochodzących z rodzin o tradycjach powstańczych, powstania śląskie nie były zwyczajną wojną domową. – Przy całej złożoności tematu, Ślązacy walczyli o przyłączenie tej ziemi do Polski – mówi.

Prowizoryczny pancerny

Źródła historyczne nie podają zbyt wielu informacji na temat bitwy olzańskiej. Przysłoniły ją bowiem najcięższe walki powstańców pod Górą Świętej Anny, które miały na celu odparcie kontruderzenia niemieckiego. Na ziemi wodzisławskiej powstańcy opanowali linię Odry. Front na rzece był ustabilizowany. Do czasu. Ponieważ powstańcy nie otrzymali zgody na zniszczenie okolicznych mostów, skrętnie wykorzystali to Niemcy. Pod osłoną nocy, 23 maja, skrzyżli tory kolejowe na moście w Olzie i wspierani pociągiem pancernym zaatakowali kilkudziesięciu powstańców. Jednocześnie mostem

drogowym wdzierają się na stanowiska powstańców niemiecka piechota, która bardzo szybko zajęła nie tylko Olzę, ale i kolejne wioski: Bełżnicę, Uchylsko i Gorzyce. O tych wydarzeniach poinformowano pułki powstańcze m.in. z Rybnika, Pszowa, Radlina oraz spod Raciborza. Przeprowadzony z ogromną determinacją kontratak zakończył się zwycięstwem sił powstańczych. Nacierające z różnych stron oddziały w ciągu kilku godzin wyparły Niemców z rejonu Olzy i Bukowa, z powrotem za Odrę. Znaczącą rolę w tym sukcesie odegrała tzw. pancernka, przygotowana w kopalni „Anna” w Pszowie przez strajkujących górników i powstańców I Batalionu Pułku Wodzisławskiego pod dowództwem Edwarda Łatki.

Paweł Porwoł, historyk i miłośnik ziemi wodzisławskiej, opisuje pancerkę tak: „Był to zwykły wagon węglowy, prowizorycznie umocniony podkładkami kolejowymi i blachą oraz wyposażony w trzy karabiny maszynowe i granatnik.

Pchał go parowóz, który ciągnął jeszcze za sobą wagon kryty z 30 powstańcami wewnątrz”. Historyk wyjaśnia, że pancernka poruszała się torem kolejowym od Pszowa w stronę Olzy, a ukryta w niej obsługa strzelała do nieprzyjaciela. Manewrujący na tym samym torze niemiecki pociąg pancerny nie ryzykował bezpośredniego kontaktu z pancerką i wycofał się. – W Olzie był bardzo ważny punkt strategiczny – wyjaśnia Kazimierz Piechaczek z grupy rekonstrukcyjnej „Powstaniec Śląski”. – Gdyby oddziałom niemieckim udało się przełamać polską linię obrony na rzece Odrze, losy III Powstania Śląskiego stanęłyby pod znakiem zapytania.

Poza tym, jak twierdzi, warto zwrócić uwagę na układ sił w tej walce. – Oddziały niemieckie tworzyły m.in. siły *Selbstschutz Oberschlesien*, czyli zdemobilizowani żołnierze niemieccy, przygotowani do walk powstańczych. Pamiętajmy, że gdyby plebiscyt rozstrzygnięto na niekorzyść Niemców, po-

dobnie jak Ślązacy zareagowaliby powstaniem – mówi Piechaczek. – Z kolei po stronie polskiej w Olzie walczyli cywile, uzbrojeni w sztucery myśliwskie z końca XIX w., dawni żołnierze wojsk pruskich z I wojny światowej, a nawet legionieści. Nie brakowało również oficerów i żołnierzy wojska polskiego, którzy „nieoficjalnie” (bo rząd polski tego nie potwierdzał), przechodzili na stronę śląską.

„Tak” dla inscenizacji

Bitwa pod Olzą zakończyła się wprawdzie powodzeniem strony polskiej, ale pochłonęła wiele ofiar. Szacuje się, że w walce mogło zginąć od 20 do 60 powstańców. Siły nieprzyjaciela pozostawiły na polu ognia 35 zabitych, a do niewoli trafiło 60 żołnierzy niemieckich. Była to największa walka stoczona przez oddziały powstańcze, penetrujące nadodrzańskie miejscowości w południowo-wschodniej części powiatu raciborskiego.

Warto podkreślić, że rekonstrukcja bitwy olzańskiej w Lubomi cieszyła się wielkim zainteresowaniem mieszkańców okolicznych wiosek i miejscowości. Uczestniczyło w niej co najmniej

kilkaset osób. – To nie jest margines społeczeństwa, zainteresowany powstaniami śląskimi, ale widząca całe wielopokoleniowe rodziny – stwierdził obecny na rekonstrukcji Czesław Sobierajski, radny Sejmiku Województwa Śląskiego. – Inscenizacje historyczne są nowoczesną formą przekazu wiedzy młodemu pokoleniu i zachęcają do czytania książek.

Z kolei Marek Szoltysek, nauczyciel historii, publicysta i autor wielu książek o Śląsku, powiedział, że obecny na rekonstrukcji, że powstańcy byli ludźmi sukcesu. W III Powstaniu Śląskim uczestniczyło 60 tys. ludzi. – Wyjście z domu do powstania, zostawienie rodziny, było znacznie bardziej złożone niż nasze wychodzenie na grilla do znajomych albo siedzenie przed telewizorem – mówił. Powstańcy wiedzieli, czego chcą: przyłączenia Śląska do wolnej Polski, choć nie mogli przewidzieć, jak potoczą się ich dalsze losy.



W role powstańców śląskich wcielił się członkowie grupy rekonstrukcyjnej z Wodzisławia Śląskiego. U GÓRY Z PRAWY: Już po bitwie. Powstańcy i żołnierze niemieccy razem



Byli obecni na rekonstrukcji



WOJCIECH BEDNARCZUK, GRUPA REKONSTRUKCJI „BERLINER MAUER”

– Wcieliłem się tym razem w żołnierza polskiego, aby pomagać powstańcom śląskim w działaniach zbrojnych na moście w Olzie. Moje zaangażowanie w grupie rekonstrukcyjnej zaczęło się od kolekcjonowania starych samochodów. Obecnie odtwarzamy wojska NRD z byłego Układu Warszawskiego.



MAREK SZOLTYSEK, PUBLICYSTA I NAUCZYCIEL HISTORII

– Mamy prawie sto lat po powstaniach śląskich. Wydawałoby się, że nasza wiedza o tamtych zrywach ludności jest utrwalona. Dawniej wszyscy Ślązacy byli stąd, choć jedni uważali się za Niemców, a drudzy za Polaków. Dziś lansuje się nowe tezy: że powstania śląskie były wojną domową, a Ślązak to Ślązak. Zastanawiam się, o co tak naprawdę chodzi.



MAREK JAKUBIAK, DYREKTOR GOK W LUBOMI

– Zorganizowanie inscenizacji bitwy olzańskiej było możliwe dzięki życzliwości pracowników PKP Cargo S.A. oraz PKP PLK S.A. Wojciech Balczun, prezes PKP Cargo udostępnił lokomotywę z wagonem, a dyrektor Grzegorz Skarwecki z PLK w Tarnowskich Górach tory. Janusz Matuszek, dyrektor KWK „Rydułtowy-Anna” użyczył podkładów kolejowych do wykonania pancernki. Dziękuję też strażakom i harcerzom.

REKLAMA

Zakład Pogrzebowy
RESURREXIT
(od 1990 r.)



Kompleksowe usługi pogrzebowe w duchu chrześcijańskim

- całodobowy przewóz zmarłych
- pochówek tradycyjny i kremacja
- załatwianie formalności w USC
- załatwianie formalności w ZUS (wypłata zasiłków)

Katowice
ul. Sienkiewicza 45

Katowice
ul. Warszawska 58

Katowice-Ochojec
ul. Jankego 68

Telefony całodobowe:

0 519 546 085

0 604 539 606

032/206 52 76

032/259 91 20



Nowa usługa Przewozów Regionalnych na Śląsku

Dla zabieganych

Jeździsz koleją? Kupuj bilety przez komórkę.

W ostatniej chwili przed odjazdem pociągu wpadasz na dworzec i stwierdzasz, że nie zdążysz już nabyć biletu w kasie. Nie martw się. Bilet kupisz przez komórkę. To nowość, gdy idzie o usługi Przewozów Regionalnych (PR). Tylko w aglomeracji katowickiej pasażerowie pociągów tego przewoźnika mogą dokonywać kupna biletów jednorazowych, korzystając z telefonu komórkowego. – Region śląski został wybrany pilotażowo, ze względu na dużą ilość osób korzystających codziennie z usług kolei – wyjaśnia Piotr Olszewski, rzecznik prasowy

PR. – Poza tym w aglomeracji katowickiej są wyznaczone strefy taryfowe A, B i C, a dla każdej z nich jest określona cena biletu. Tak jasny podział umożliwił wprowadzenie tej formy płatności za bilety.

Aby zrealizować projekt, PR nawiązały współpracę ze spółką CallPay, operatorem płatności mobilnych. Każdy, kto chce kupić bilet, korzystając z telefonu komórkowego, bez względu na rodzaj operatora sieci musi zarejestrować się na stronie www.callpay.pl bądź pod numerem stacjonarnym 22 100 16 00. Sprawdziliśmy obie możliwości i zdecydowanie polecamy tę pierwszą, ze względu na to, że po rejestracji telefonicznej i tak trzeba wejść na stronę internetową CallPay, by zasilic konto.

Korzystając z telefonu komórkowego, można też kupić bilety na autobusy należące do KZK GOP, MZK Tychy czy MZK Jastrzębie

Jak to zrobić? – Klikając po prawej stronie w ikonkę „doładuj konto” – instruuje Krzysztof Pawlicki, dyrektor rozwoju biznesu callpay.pl. – Po zalogowaniu zostajemy przekierowani na stronę, na której znajdują się wszystkie dostępne banki świadczące usługi przelewów. Wybieramy swój bank i zatwierdzamy transakcję.

Teraz można już kupić bilet. W tym celu należy zadzwonić pod numer odpowiadający określonej strefie taryfowej. Na przykład podróżujący w strefie A powinni zadzwonić pod numer 32 442 09 01. Numery telefonów kolejnych stref wybiera się, zmieniając tylko ostatnią cyfrę (np. strefa B – 442 09 02). Kupujący otrzymuje SMS potwierdzający płatność. Podczas kontroli w pociągu trzeba po prostu pokazać konduktorowi jego treść.

Informacje, jak korzystać z nowego systemu płatności za bilety kolejowe, oraz numery telefonów na odpowiednie strefy znajdują na ulotkach i plakatach rozmieszczonych w pociągach i na dworcach PKP. Bilety zakupione w ten sposób kosztują tyle samo co w kasach na dworcu. Jednak pasażer musi doliczyć kilkanaście groszy za połączenie telefoniczne. PR zapewniają, że system został przetestowany na odbiorcach w różnym wieku i jest prosty w obsłudze. Być może w przyszłości w ten sposób będzie można kupować również bilety okresowe.

Aleksandra Pietryga



Profesor Marek Szczepański jest jednym z ekspertów wydających opinie o uznaniu śląskiego za język regionalny

wcześniej Karasiewicz związany był z PiS) od lat budzi kontrowersje. Projekt noweli ustawy o języku regionalnym, który do Sejmu trafił w październiku ubiegłego roku, został przygotowany przez Marka Plurę, a podpisali się pod nim posłowie wszystkich klubów.

ap

Dialekt czy język regionalny

Profesorowie na TAK?

Wybrani eksperci pozytywnie zaopiniowali projekt uznania mowy śląskiej za język regionalny. Ruch Autonomii Śląska triumfuje na Facebooku.

Czy jest powód do takiej radości? Do rąk posła Marka Plury (PO) trafiły pozytywne opinie trojga ekspertów dotyczące uznania gwary śląskiej za język regionalny. Autorami ekspertyzy są prof. Bogusław Wyderka z Uniwersytetu Opolskiego specjalizujący się w dialektologii, historii języka i językoznawstwie, socjolog prof. Marek Szczepański, oraz prof. Jolanta Tambor, pełnomocnik ds. mniejszości narodowych przy Wojewodzie Śląskim. Skąd taki wybór opiniodawców? Według senator Marii Pańczyk, inicjatorce konkursu „Po naszymu, czyli po śląsku”, ekspertyzy nie są obiektywne, bo o ich wydanie zwrócono się do osób mocno sprzyjających uznaniu śląskiego za język regionalny. – Dlaczego nie poproszono o opinie takich językoznawców, jak prof. Miodek czy prof. Bralczyk? – pyta senator. – Podejrzewam, że ich sąd w tej kwestii budził słuszną obawę.

Jolanta Tambor w swojej opinii nawiązuje do kaszubskiego, który jak dotąd jako jedyny w Polsce posiada status języka regionalnego. Tambor twierdzi, że Ślązacy równie mocno jak Kaszubi pielęgnują swoją „godkę”, która wystarczająco różni się od „języka ogólnopolskiego”, by uznać jej odrębność. – Sprawa języka regionalnego mocno poróżniła Kaszubów – twierdzi Pańczyk. – Za język regionalny uznano gwarę środkowych Kaszub. Kaszubski, podobnie jak śląski nie jest jednolity, sama gwara jest zróżnicowana. Dlaczego dzieci w szkołach w Opolu mają uczyć się śląskiego z regionu cieszyńskiego czy odwrotnie?

Przeciwnicy nowelizacji ustawy uważają, że ta kwestia jest zabawką w rękach polityków. – Czy możemy mówić o jakimś wymiarze naukowym, skoro decyzję o uznaniu bądź nie śląskiego za język regionalny podejmą politycy, nie językoznawcy – mówi Maria Pańczyk. – O tym powinni zdecydować językoznawcy.

Walka o to, by mowa śląska stała się językiem regionalnym, trwa kilka lat. Pomysł posła Lucjana Karasiewicza z Koszęcina (PNJ,

Wyjątkowa kapliczka w Żorach

40 raz i nie ostatni

Mimo gęstych chmur i wiszącego w powietrzu deszczu, we wspomnienie św. Jana Nepomucena mieszkańcy Osin, jak co roku zebrali się wokół kaplicy na wspólnej Mszy św.

Kapliczka z figurą św. Jana Nepomucena stoi przed domem Ludwika Wróbla od zawsze. – Mój dziadek kupił ją razem z domem i polem – mówi właściciel. Wybudowana została, jak wotum dziękczynne za ocalenie życia. – Fundator musiał być bardzo bogaty, bo zabezpieczył pewną sumę pieniędzy na poczet remontów. Środki były dostępne jeszcze przed I wojną światową – mówi pan Ludwik. Korzystanie z pieniędzy łączyło się z obowiązkiem dbania o kapliczkę oraz organizowania przy niej nabożeństw. – Kiedyś tutaj koncentrowało się nasze życie religijne – mówi Marta Molitor, sąsiadka. – Zbieraliśmy kwiaty na łące, ozdabialiśmy figurę. Potem spotykaliśmy się tu na nabożeństwach majowych i Różańcu.

Tradycją stały się także wspólne msze odprawiane we wspomnienie św. Jana Nepomucena,

21 maja. By podtrzymanie tego zwyczaju było możliwe, pan Ludwik przeznaczył całą swoją wygraną w konkursie Ślązak Roku 2008 na remont kapliczki. Obecnie w odprawianych przy niej mszach uczestniczy już kolejne pokolenie rodziny Wróblów oraz sąsiedzi z Osin – Jako dziecko nie potrafiłam tego zrozumieć, jak to się dzieje. Przez cały rok bawiliśmy się tu, a w ten jeden szczególnie dzień to miejsce stawało się święte – mówi Stefania Koczar-Sikora, córka siostry pana Ludwika. Teraz we Mszy św. uczestniczy wspólnie z mężem i córką. W tym roku liturgia sprawowana przy kaplicy była szczególna, mieszkańcy Osin spotkali się na niej po raz czterdziesty. O znaczeniu tego zwyczaju, jako wyrazu wiary, mówił podczas Mszy św. ks. Stanisław Durczok, proboszcz parafii, na której terenie znajduje się kapliczka. Przypomniął, że wiara dla człowieka powinna być, jak tlen. – Gdy zabierzemy tlen człowiekowi, w kilka chwil umiera.

W Osinach wszyscy zgodnie deklarują, że nie przerwą tradycji. W tym roku przeszkodą nie był nawet padający deszcz. – Bywało że siedzieliśmy w ciepłych kurtkach, były upały, deszcz zdarzał się często. Ale my mówimy, że na Nepomucena musi padać. To przez to, że jak go do Wełtawy wrzucali, musiało strasznie wodą chlusnąć – mówi Marta Molitor.

Marta Pałuch



Figura św. Jana Nepomucena opatrzona jest tabliczką: „Fundator Pavel Wavra roku 1791 dna 11 lipna”

■ R E K L A M A ■

Ogrody Skalne:
Projektujemy
Dostarczamy
Nadzorujemy wykonanie prac

Ogrody

Zbuduj z nami prawdziwy ogród
Poczuj uzdrawiającą moc kwarcytu

Quartz System - Dystrybucja Sp z o.o.
ul. Uniwersytecka 13, 40 - 007 Katowice
tel: +48 32 603 02 20
Codziennie od 8:00 do 18:00
e-mail: office@qsdystrybucja.pl
www.qsogrody.pl

Teatr A świętuje urodziny

Anioł w sypialni

Historia o miłości
małżeńskiej,
dorastaniu
do odpowiedzialności
i Bogu wiernemu
swemu słowu.

Dla mnie reaktywacja na wysokim poziomie. „Tobiasza” obejrzałam po 12 latach od pierwszego zakochania się w tym spektaklu i w Teatrze A. Siedząc wygodnie w sali widowiskowej Chorzowskiego Centrum Kultury, otoczona w większości takimi dinosaurami jak ja, gnany mi sentymentalizmem i tęsknotą za złotymi czasami akademików, odkryłam fascynację numer dwa. W nowej (dojrzałszej?) odsłonie. Co prawda brakowało mi fantastycznej barwy głosu śpiewającej Sary sprzed lat kilkunastu (dawniej w tej roli Grażyna Styś). U Małgorzaty Zię-

by, współczesnej Sary – subtelnej, filigranowej blondynki – w moim odczuciu zabrakło ognia i pasji. Za to Gabriel Pogorzelko, jako tytułowy Tobiasz, to odkrycie dziesięciolecia! Świetna gra aktorska w pełni ukazująca metamorfozę bohatera – od zahukanego mamin synka, trzymającego się skrzydeł Azariasza – Rafała (Leszek Styś) po ufnego męża tej, która w noc poślubną pochowała ich już siedmiu. W największy zachwyt wprowadziła mnie kreacja Małgorzaty Grund, w roli Asmodeusza, demona. Kusząca i przewrotna postać stanowiła świetną przeciwwagę dla statecznego i opiekuńczego archanioła.

„Tobiasz” zachwyca lekkością scenariusza, zabawnymi kwestiami, komediową, ale nie kabaretową koncepcją gry aktorów. Starotestamentalna opowieść przetłumaczona na język bardzo współczesny, który chroni ją przed moralizatorstwem, jednocześnie



555 – tyle razy „Tobiasz” był już wystawiony na teatralnych deskach

zachowując religijny charakter. Jest jednym z najdłużej oklaskiwanych spektakli gliwickiego Teatru A. Jego prapremiera miała miejsce 19 października 1997. Od tego momentu niezmiennie bawi, wzrusza i spełnia swój cel – przekazywać prawdę o odwadze, wartości małżeństwa i dyskretnej opiece aniołów. Najpiękniejsza i mocno brzmiąca w czasach współczesnego rozmycia, jest kwestia Tobiasza z rozmowy z Sarą. „Wierzysz w przeznaczenie” – pyta oblubienica. „Wierzę w Opatrzność” – odpowiada.

Teatr A świętuje 15-lecie istnienia. Nieustannie w drodze, jak podkreślają jego twórcy, wierny pielgrzymiej tradycji. Od początku stawia na profesjonalizm, uniwersalizm i samodzielność w tworzeniu nowych form. Zespół wciąż poszukuje, zestawia, eksperymentuje. Awangarda, folklor, groteska, a nawet misteria średniowieczne – inspirację można odnaleźć w różnych zjawiskach. Jednocześnie Teatr A pozostaje wierny pierwotnym założeniom. Offowy teatr religijny. Wznoszący ku niebu, zachwycający Bogiem. **Aleksandra Pietryga**

zapowiedzi

Edukacja inaczej

KATOWICE. Spotkanie poświęcone zagadnieniom edukacji spersonalizowanej odbędzie się **2.06** o godz. 18.30 w siedzibie Regionalnej Izby Gospodarczej. Jego gościem będzie José Maria Barnils – prezes Europejskiego Stowarzyszenia Szkół Zróżnicowanych.

Dla całej rodziny

ŻORY. Parafia pw. św. Stanisława zaprasza na festyn **4.06**.

Od godz.12 na wszystkich będą czekać liczne atrakcje – spektakle teatralne, pokazy umiejętności, koncert zespołu New Life'm. Więcej informacji na www.zoryst.katowice.opoka.org.pl.

Głębszy wymiar

KATOWICE. Franciszkanie z parafii pw. św. Ludwika w Panewnikach zapraszają wszystkich chorych na rekolekcje **od 13 do 17.06**. Poprowadzi je o. Cyriak

Wrzodak – niepełnosprawny kapłan na wózku inwalidzkim.

Uroczystości urodzinowe

KATOWICE. Obchody jubileuszu istnienia Klubu Młodzieżowego „Wysoki Zamek” rozpoczną się **15.06** Eucharystią o godz. 19 w parafii św. Józefa w Katowicach. Oprócz tego w kolejnych dniach (15–19.06) przewidziane są, m.in. warsztaty bębniarskie, spotkania, projekcje filmowe.

Na pomoc Europie Wschodniej

BRENNA. Dzieło Misyjne Archidiecezji Katowickiej zaprasza **18.06** na rajd w Beskidach z metą w Brennej. Na mecie zostanie odprawiona Msza św., po której przewidziany jest piknik z loterią. Dochód z losów zostanie przeznaczony na projekt realizowany przez Dzieło Misyjne na wschodzie Europy.

■ R E K L A M A ■



Książki do słuchania Radia eM 107.6 FM

Do kupienia
w sklepach Księgarni św. Jacka i na www.ksj.pl

